

kim samym znakiem, ponadto inne instytucje prywatne, mające te same cele humanitarne, n. p. „Polski Samarytanin“ i inne.

Członkowie tych wszystkich stowarzyszeń w kul-

miano, że wezwanie do nich się nie odnosi, błagali mimo to o przyjęcie, spotkawszy się zaś z odmową, odchodzili smutni, by nazajutrz powrócić z tą samą prośbą.

W pierwszych dniach po ogłoszeniu ogólnej mobilizacji ulice miast naszych przedstawiały malowniczy widok. Przed koszarami tłumy publiczności, cisnącej się do wejścia. To popisowi, których odprowa-



Opleka nad rannymi: Austriacki „Czerwony Krzyż“ podczas służby polowej.

turalnych państwach cieszą się nietykalnością, tak samo i ich zakłady i przyrzady.

### Obrazki mobilizacyjne.

Ogólna mobilizacja, która niespodzianie spadła na całą prawie Europę, zwłaszcza w Austrii i Niemczech przeszła po prostu oczekiwania. Zapał, z jakim powołani spieszyli pod sztandary, nie da się słowami określić, wystarczy wspomnieć, że tak tutaj, jak i tam, do szeregu zgłaszali się nawet ci, którzy nie byli do tego obowiązani. Gdy im oznaj-

We wszystkich sferach społecznych zapał był jednakowy, między ochotnikami widziałeś przedstawicieli rodowej arystokracji obok włościan i wyrobników.

Z powodu ogromnej liczby powołanych ruch też w komendach uzupełniających był niebywały, wszystko przecież odbyło się nadzwyczaj składnie, choć oficerowie, lekarze i żołnierze, zajęci przy przyjmowaniu zgłaszających się, opadali po prostu ze sił, pracując od świtu do nocy.

Wszystkich jednak ożywiała jedna myśl, że przykładają rękę do dzieła, które ma pomścić wiekowe krzywdy i zapewnić całej Europie długie lata pokoju.

dają krewni i przyjaciele, żegnani życzeniem, by wracali rychło, jako zwycięzcy... Wszystkie sfery społeczne w miłej zgodzie, ożywione jedną i tą samą ideą...

Po przyjęciu rozpoczyna się mundurowanie zgłaszających się i przydzielanie do poszczególnych oddziałów, co już postępuje nieco powolniej, nie też dziwnego, że spotykało się w tym czasie na ulicy synów Marsa, ubranych już częściowo po wojskowemu, częściowo zaś, mówiąc popularnie „w cywilu“...

I koszary okazały się za szczupłe, rezerwiści i pospolite ruszenie zajęli więc tymczasowe kwatery w szkołach, klasztorach i budynkach prywa-



Obrazki mobilizacyjne: Rezerwiści na kwaterze.